

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 50 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Drak: wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o.o. w Nowemście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XVIII

NOWE MIASTO LUBWASKIE, CZWARTEK, DNIA 28 LIPCA 1938.

N — Nr 90

Ropiejący wrzód, który czas najwyższy wykroić.

Dla masonów w Polsce nie ma miejsca.

Wiadomo powszechnie, że obóz narodowy za najgroźniejszych wrogów uważa Żydów, komunistów i masonerię i zdecydowaną z nimi walkę stawia na czoło swych zadań. Nie zbyt trudno określić tego pierwszego wroga, żydostwo, wszak widzimy nim zalane całe nasze miasta, miasteczka i nawet wioski, gdzie obsiadły najrozmaitsze, a przede wszystkim najżywośniejsze dziedziny życia gospodarczego — zżera je i niszczy, tuczając się ich sokami i owocami, społeczeństwu polskiemu pozostawiając z nich najwyżej obgryzki i niedojadki. Nie trudno też uświadomić sobie niebezpieczeństwo komunistyczne, wszak przykład nieszczęśliwej Hiszpanii i Rosji najlepszą pod tym względem dla nas stanowi lekcję pokazową. Aczkolwiek robota jednych i drugich wrogów na szkodę Polski dokonywane się po największej części w ukryciu, pod osłoną konspiracji, jednak jest ona bardziej uchwytna i namacalna i stąd łatwiej do zwalczenia niż zębna działalność tego trzeciego, masonerii, bo tenże na wzór kreta całkiem ukryty pod ziemią, tym niebezpieczniej i tym niedostrzegalniej ryje swoje podkopy pod fundamentami naszych podstaw i ideałów chrześcijańskich i narodowych. Jak kreta trudno dostrzec oczyma, a jego istnienie uwydatnia się wytorzonymi przez niego ryjowiskami, tak samo trudno dociec i stwierdzić, kto jest masonem, jaka ich liczba, gdzie ich gniazda i siedziska, co knują i co dokonują, ponieważ jest to organizacja, taką otoczona tajemnicą, tak szalenie zakonserwowana, tak misternie ukształtowana, że tylko nieliczni u szczytów będący dygnitarze, również ukryci przed okiem ludzkim, znają istotne cele i sposoby masonerii, kierując w ten nieuchwytny sposób ogromnie rozgałęzionym i doskonale rozbudowanym podziemnym aparatem.

Obserwując bacznie i wnikliwie nasze życie publiczne, nie trudno nam nie zauważyć, że na jego bieg i kierunek stale usiłują wpływać jakieś ukryte siły, że działają z ukrycia jakieś nieuchwytnie sprężyny, usiłując na tym życiu publicznym wyciskać swoje własne piętno, obce duchowi, umysłowości i kulturze polskiej. A jeżeli pomyśleć, że te podziemne sprężyny, czy przewody powiązane są z takimi samymi innymi krajów, schodząc się w aparaturze, Bóg wie, gdzie ukrytej i Bóg wie, przez kogo kierowanej, to naprawdę strach bierze na myśl o tego rodzaju działaniach i wpływach na los i życie publiczne naszego kraju w jego najrozmaitszych rogażeniach. A jakiego rodzaju ta działalność i robota być musi, nie trudno się domyślić z jej skrytości i podziemności. Zaisiste, dobra sprawa światła dziennego się nie boi!

Jak przeto żaden zdrowy organizm ludzki nie może ścierpieć, by w jego łonie rozrastało i rozwijało się jakieś inne mu obce ciało i nim władało, tak żaden naród, żaden kraj nie może się żadną miarą pogodzić z tym, by jego życiem, jego losem kierowały jakieś czynniki ukryte, usuwające się spod kontroli publicznej i odpowiedzialności za nie. I jeżeli dzisiaj kwestia masonowska stała się przedmiotem, o którym się mówi w całym kraju, który zapełnia szpalty prasy polskiej, który echem odbija się po salach naszych izb ustawodawczych — to chwalić Boga za to.

Dowodzi to, że społeczeństwo polskie chce się wreszcie za wszelką cenę oswobodzić z macek tego groźnego polipa, chce wykroić ze siebie tego niebezpiecznego raka, który się tam wżarł.

A musi ten rak w organizmie naszego kraju osiągnąć już niesamowitych rozmiarów, jeżeli wszczęta publiczna dyskusja coraz to nowe ujawnia jego formacje, jak: „Wielki Wschód”, „Obrządek Szkocki”, „Wielka Narod. Łoża Polski”, „Szarotka” Gorliwego Litwina... i jeżeli b. premier Kozłowski mógł publicznie oświadczyć, że „Wielki Wschód” liczy w Polsce przeszło 360 członków, którzy poważne role odgrywają w szeregach opozycji oraz, że

Łoża Szkocka w Polsce liczy przeszło 1900 członków, z pośród których wielu zajmuje nawet wysokie stanowiska państwowe.

Należy przyjąć jako pewnik, że sprawa masonowska, która z taką siłą weszła na porządek dzienny dyskusji publicznej, już z niego więcej nie zejdzie. Pewno, że walka z tym wrogiem jest bardzo trudna, wszak ukryty wróg jest zawsze najniebezpieczniejszy, ale w miarę potęgowania się zdrowego ducha narodowego, w miarę przenikania ideału narodowego coraz szerszych warstw społeczeństwa polskiego wzmagać się też będzie reakcja przeciw tego rodzaju gangrenie, jaką tworzy w organizmie naszym społecznym masoneria. Choć obecnie wznowiona dyskusja i polemika na temat masonerii wywołana została przez czynniki sanacyjne, która to sanacja, jak podaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, naszpilkowana jest masonami, przy czym poszczególne ich odłamy we ferworze kłótni same się zdradzają, to jednak nie ulega żadnej wątpliwości, że wysunięcie kwestii masonowskiej na forum publiczne i ujawnienie jej jako groźnego wrzodu, który z organizmu naszego społeczeństwa jak najrychlej usunięty być musi, obóz narodowy bezwzględnie przypisać może na dobro własnego swego konta.

Afera białostockich przemysłowców

12 Żydów okradła elektrownię.

Białystok. Przed Sądem Okręgowym odbędzie się tu wkrótce rozprawa przeciw 12 przemysłowcom białostockim - Żydom, oskarżonym o nadużycia na szkodę elektrowni.

Przez prokuratora zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej: właściciel odlewni żelaza Joel Gotlib, właściciel fabryki Aron Grynberg, właśc. szarpani szmat Fiszel Kupliński, właśc. warsztatów tkackich Zelik Surazski, Salomon Zukowski i Jakub Binder, fabrykant kapeluszy Izaak Goldsztajn, właściciel zakładu mechanicznego Lejb Gotlib, główny inicjator afery Hirszej Rejzner, grafer Dawid Farber oraz Mojżesz i Noach Machajowie.

Hirszej Rejzner zaproponował kilku z przemysłowców białostockich „sposób” na zmniejszenie rachunków elektrowni, a gdy się na to zgodzili, dostarczył im za odpowiednim wynagrodzeniem fałszywych cech legalizacyjnych na plombach przy licznikach prądu, dostarczanego przez elektrownię. Fabrykanci mogli więc otwierać liczniki i dowolnie regulować na zegarach spożycie prądu, a następnie plombować je ponownie fałszywymi plombami. Elektrownia poniosła skutek tych machinacji w krótkim czasie straty w wysokości 34.000 zł. Natomiast przemysłowcy żydowscy mogli w czasach zastój, spowodowane pikiowaniem, odpowiednio obniżać ceny i konkurować z przemysłem chrześcijańskim.

Nowa olbrzymia afera na Śląsku.

Jak donosi „Warszawski Dziennik Narodowy”, wykryto na Śląsku wielkie oszustwa żydowskich firm drzewnych w dostawach dla skarbu Państwa. Obecnie gromadzony jest materiał dowodowy i z tego względu nazwiska zamieszanych kupców i firm (żydowskich zresztą), trzymane są chwilowo w tajemnicy.

Uchodzi jednak za rzecz niewątpliwą, że powstałe skutkiem tej oszukańczej działalności dostawców szkody „Skarbofermu” będą bardzo wysokie, tym więcej, że trwały one na przestrzeni lat.

Wołyński Żyd zesłany do Berezy.

Kowel. Zamieszkały w Kowlu Żyd Lejbel Giwant, rzeźnik, był kilkakrotnie zatrzymywany przez policję za uprawianie nielegalnego uboju. Lejbel Giwant nie wykazywał poprawy, wobec czego władze administracyjne zesłały go do Berezy.

Plk. Koc a Ozon.

W kołach politycznych duże wrażenie wywołała wiadomość, że plk. Koc nie przyjął ofiarowanego mu mandatu członka rady naczelnej Ozonu. Oświadczył bowiem, że nie chce brać czynnego udziału w życiu politycznym.

Od czasów Brześcia masoneria szkocka w Polsce zdecydowanie ma przewagę.

Ostatnio ukazał się 1-szy numer biuletynu prasowego „Agencji Antymasonowskiej” pod redakcją p. Jerzego Brauna i posła p. Wacława Budzyńskiego. Agencja ta wywodzi, że w Polsce zakorzeniły się głównie dwa rodzaje łoż, a mianowicie łoża szkocka i łoża Wielki Wschód.

W pierwszej łoży uwydatniają się wpływy anglosaskie, a w drugiej francuskie. „Ajencja Antymasonowska” stwierdza, że od czasu przewrotu majowego i Brześcia, zdecydowaną przewagę w kraju ma łoża szkocka, o „Wielkim Wschodzie” jakby zupełnie ucichło. Tymczasem jednak, jak zaznacza rzeczona Ajencja, „Wielki Wschód” istnieje i działa nadal.

Łoża masonowska na politechnice.

„Wieczór Warszawski” apeluje do Min. Oświaty, by położył kres temu dziwnemu stanowi, że „zakład fizyczny Politechniki Warszawskiej, na którego czele stoi prof. M. Wolfke, jest miejscem zebrań członków łoży masonowskiej Wielkiego Wschodu, że woźni i telefony Politechniki byli używani do zwoływania „braci” na posiedzenia”.

Diennik domaga się słusznie dochodzeń oraz wysnuć z tych dochodzeń wszystkich konsekwencji.

Podobno czterech woźni, użyci do zwoływania „braci”, zgłosili się do rektoratu z gotowością poniesienia odpowiedniej kary.

Konspiracja masonerii w Polsce.

„Mały Dziennik” zastanawia się nad faktem głębokiej konspiracji wolnomularstwa polskiego i przytacza następujące przyczyny tej konspiracji:

W krajach protestanckich kościoły ewangelickie nie sprzeciwiają się zasadniczo masonerii i nie zakazują członkom swoim należeć do niej, zwłaszcza kalwinizm, który w znacznej mierze stanowi nawrót od ducha chrześcijańskiego do żydostwa, spogląda na masonów, jak na cennych sprzymierzeńców w nieubłaganej walce, jaką toczy z religią katolicką i papieżem. I jeśli dźlą, w Anglii naprzykład, można już widzieć objawy osłabienia masonerii i zachwiania się jej wpływów, dzieje się to nie na skutek oddziaływań protestantyzmu, który sektę masonowską raczej popiera, ale z powodów zupełnie odmiennych, podkopujących tam także dotychczasową pozycję reformacji.

W Polsce natomiast Kościół katolicki nie pozwala na żadne dwuznaczności, już tylokrotnie od dwustu lat z górną potęgą w najuroczystszej formie masonerię i najbardziej zakazując wiernym wchodzenia w jakąkolwiek z nią styczność. Stanowisko opinii katolickiej w tej sprawie jest też u nas tak jasne i stanowcze, że wyższe władze sekty masonowskiej, obawiając się kompromitowania awych zwolenników, zabraniają im przyznawania się do swej przynależności i nakazują działać jak najnieznaczniej z ukrycia.

Słuszne uwagi w sprawie śp. gen. Zagórskiego.

W „Słowie Narodowym” czytamy: „Dzienniki donoszą, że „Monitor Polski” ogłosił w tych dniach „zawiadomienie o zaginięciu generała Włodzimierza Zagórskiego”. Sprawa „zaginięcia b. szefa naszego lotnictwa wojskowego pójdzie w ten sposób do wielkiej książki, która nosi nazwę: „Tajemnice Polski pomajowej”. To jest przynajmniej pewne, że generała Z. nie porwali gangsterzy dla okupu, że go także nie uprowadzili bolszewicy... Więc jak zaginał? Wiadomo, że z więzienia wileńskiego przewieziono go do Warszawy, w sierpniu r. 1927. Co się z nim później stało? Czy władze nie ogłoszą wyników dochodzeń, jak widzimy — bezskutecznych? Czy nie podadzą przypuszczeń co do losów generała? Czy też tajemnica ta pozostanie zarezerwowana wyłącznie dla opowiadań szeptanych i dla tajnych ulotek?

Przecież jakieś rozsądne wyjście należałoby znaleźć z tej afery, której komunikat „Monitora” wcale nie załatwił.

Pogłoska o woj. Raczkiewiczu.

Jak donosi ag. Kabel, w pewnych kołach politycznych wymienia się nazwisko woj. Raczkiewicza jako tego, który w niedługim czasie odegrał ma poważną rolę w naszym życiu państwowym. Zmiany te miałyby nastąpić w jesieni.

Z krwawej Hiszpanii.

Narodowcy zdobyli miasto Castuere.

Burgos. Wedle ostatnich doniesień wojska narodowe wkroczyły do miasta Castuere, najważniejszego na tym odcinku frontowym, które liczy 32.000 mieszkańców. Ofensywa kontynuowana jest w dalszym ciągu. W rejonie Don Benito odcięto wszelkie połączenia tak, że tysiące żołnierzy republikańskich znajduje się otoczonych i zamkniętych na przestrzeni, liczącej przeszło 2000 klm. kw., na której położony jest szereg niezwykle ważnych pod względem strategicznym miasteczek i wsi.

14 tys. jeńców. Dalsze sukcesy powstańców.

Arragossa. W dniu dzisiejszym wojska powstańcze zajęły na froncie Estramadury miejscowości Quintana de Serena, Coronada i Macacena, biorąc do niewoli wielu jeńców.

Burgos. Podczas działań w obszarze Don Benito (na froncie Estramadury) wojska gen. Franco wzięły do niewoli 14 tys. jeńców, zdobyły dwie baterie artylerii, sekcję samochodów pancernych i baterie przeciwzołgową.

Na froncie walenckim wojska gen. Franco kontynuują działania, mające na celu otoczenie przeciwnika na północ od m. Segorbe.

Na Dalekim Wschodzie

Parlamentariusze japońscy zwolnieni.

Tokio. Władze sowieckie we Władystoku zawiadomiły japoński konsulat generalny, że dwaj parlamentariusze, wysłani 18 lipca przez armię japońską, zostaną w sobotę przekazani władzom japońskim.

Jeszcze nie powrócili.

Tokio. Dwaj parlamentariusze japońscy, którzy wysłani zostali w związku z incydentem na granicy mandżursko-sowieckiej w dniu 18 lipca do dowództwa wojsk sowieckich w Nowokijewsku, dotychczas jeszcze nie powrócili.

Czerwona armia nie jest jeszcze zmobilizowana.

Tokio. Agencja Domei donosi z Ksinkingu (Mandżukuo), iż czerwona armia na Dalekim Wschodzie nie została dotychczas zmobilizowana pomimo incydentu pod Czankufeng.

Wzmocniono jedynie oddziały pograniczne w tym obszarze, zaś jeśli idzie o patrolowanie granicy od strony sowieckiej, to odbywa się ono nadzwyczaj intensywnie od chwili ucieczki b. szefa G. P. U. w Chabarowsku Samojłowicza Łuszkowa.

Japończycy wysyłają wojska z nad granicy sowieckiej na front chiński.

Dairen. Naruszenie granicy koło Hunshun i koncentrację wojsk sowieckich na granicy mandżurskiej uważa się na Korei tylko za manewry zakłócające.

Przez rozwijanie ożywionej działalności na granicy próbują Sowiety udaremnić odtransportowanie wojsk japońskich, stojących w Mandżurii do Chin.

Pomimo tego japońskie kierownictwo armii przeprowadza konieczne przegrupowania.

Nowy zatarg graniczny sowiecko-mandżurski.

Tokio. Agencja Domei donosi, że oddział, złożony z 30 żołnierzy piechoty i 20 kawalerzystów sowieckich, przekroczył granicę mandżurską w pobliżu miejscowości Hsianopaling, znajdującej się na południe od Hunczun w prowincji Chientao.

Żołnierze sowieccy wkroczyli na terytorium Mandżukuo mniej więcej na kilometr w głąb terytorium. Patrol wojsk Mandżukuo zmusił żołnierzy sowieckich do wycofania się na swoje terytorium. Zajście to miało miejsce w poniedziałek o godz. 13.

Min. Szembek cudem uniknął śmierci.

Jako godny zanotowania wypadek należy podać, że tragicznym samolotem wybierał się w podróż jako reprezentant p. Prezydenta Rzplitej i rządu polskiego wiceminister spraw zagranicznych, p. Szembek, na pogrzeb królowej rumuńskiej Marii w Bukareszcie. W ostatniej niemal chwili minister Szembek z powodu nawału bieżących spraw resortowych postanowił odjechać pociągiem, dlatego o godz. 1 po południu na lotnisko nie przybył, lecz odjechał wieczorem kurierem bukareszteńskim. W ten sposób cudem uniknął śmierci, gdyż nikt z uczestników katastrofy nie uszedł z życiem.

Ze Lwowa miał również wylecieć tym samym samolotem znany humorysta radiowy Szepek (inż. Wayda) na wywczas do Rumunii, w ostatniej jednak chwili zrezygnował z podróży powietrznej.

Płonący samolot spadł na tłumy.

155 ofiar katastrofy lotniczej w czasie defilady przed prezydentem Kolumbii.

Bogota. Ostatnio na wielkim placu ćwiczeń, Santa Anna, położonym w odległości 20 km od stolicy Kolumbii Bogoty, odbywała się wielka rewia wojskowa z udziałem lotnictwa.

W czasie przelotu eskadr samolotów jeden z aparatów uległ katastrofie, spadając tuż koło trybuny prezydenta państwa na tłum widzów. Samolot zapalił się, zbiorniki benzyny wybuchły, co pociągnęło za sobą olbrzymią ilość ofiar.

W katastrofie zginęło 45 osób, a około 100 odniosło rany. Ofiary katastrofy były tak zmasakrowane, że identyfikacja zwłok jest niemal niemożliwa. Straszny ten wypadek wydarzył się na oczach prezydenta Lopeza, który w dn. 7 sierpnia ustępuje oraz na oczach jego następcy, prezydenta Santosa i wielkiej liczby dyplomatów, zgromadzonych na trybunach.

Bogota. Liczba zabitych w strasznej katastrofie lotniczej powiększyła się, gdyż 10 osób spośród rannych zmarło w szpitalu. W ten sposób liczba zabitych osiągnęła 55 osób.

806.000 zł. prowizji od pożyczki amerykańskiej żąda od skarbu państwa wdowa po pośredniku.

W wydziale I cywilnym stołecznego Sądu Okręgowego wyznaczono na dzień 25 września termin rozprawy o prowizję z tytułu doprowadzenia do skutku pożyczki amerykańskiej.

Wdowa po pośredniku, śp. Fattersonie, który pośredniczył w roku 1927 w zabiegach o uzyskanie pożyczki amerykańskiej dla Polski, wystąpiła z pozwem.

Jak wiadomo, pożyczka ta doszła do skutku w późniejszym terminie.

Mimo to wdowa po Fattersonie rości sobie pretensje w wysokości 806.000 zł. do Skarbu Państwa, twierdząc, iż zabieg jej męża przyczynił się do udzielenia pożyczki.

Premier Składkowski odsłonił pomnik ś. p. Stanisława Serafina.

Dzikowiec, 25. 7. W Dzikowcu pow. kolbuszowskiego odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci ś. p. Stanisława Serafina, który poległ na granicy polsko-litewskiej. Na uroczystość przybył premier Składkowski, który po Mszy św. dokonał dekoracji 23 osób Krzyżami Zasługi, m.in. udekorował ojca i matkę ś. p. Serafina. Nadto ojcu przyrzekł przysłać konia i miłocznikę. W drodze do Dzikowa i w drodze powrotnej premier rozdawał poważniejsze sumy pieniężne na różne cele. W Dobryminie dał 500 zł na szkołę, w Kolbuszowej dwaj rolnicy otrzymali po 50 zł za wzorowy wygląd domów, w Dzikowie premier dał 20 zł na kościół i 1000 zł na gminę, w Mielcu 50 zł podarował ubogiemu rolnikowi Bryce.

Zaburzenia atmosferyczne spowodowały katastrofą samolotu polskiego.

Pat podaje:

„Połączone komisje polska i rumuńska, badające przyczyny katastrofy samolotu polskiego, zakończyły swe badania.

Na podstawie zebranych materiałów należy przypuszczać, że katastrofa nastąpiła wskutek wyjątkowych warunków atmosferycznych pod względem wyładowań elektrycznych. Zadnych defektów silników, płatowca ani sprzętu nie stwierdzono. Samolot wykazał w powietrzu nadzwyczajną trwałość i uległ zniszczeniu dopiero przy uderzeniu o ziemię.

Zwłoki polskich ofiar katastrofy samolotowej w Rumunii wracają do kraju.

Gdy legionistę kuli w kajdanki... odgrażał się policjantowi... że go zdegradowe.

Bydgoszcz. Na sesji wyjazdowej w Łobżenicy Sąd Okręgowy w Bydgoszczy pod przewodnictwem sędziego Kułakowskiego rozpatrywał sprawę przeciwko Janowi Hutkowi z Wągrówca, Zdzisławowi Bzdawce z Liszkowa (pow. wyrzycki) i Pawłowi Kalacińskiemu z Paterka (pow. wyrzycki). Wymienieni byli oskarżeni o użycie przemocy celem zmuszenia przodownika P. P. do zaniechania czynności urzędowej, o urządzenie awantur, dopuszczenie się czynnej zniewagi policji i wydzieranie się podczas zakładania im kajdank. Ponadto Jan Hutek o znieważenie przodownika P. P. słowami: „ty mnie pilsudeczyka, jutro już cię nie będzie w policji, ja ci wyrobię, że cię zdegradowe, nie takim... byłem jak ty, ja cię... ty mi nic nie zrobisz”. Zaznaczyć należy, że oskarżony Jan Hutek jest legionistą i dlatego odważył się użyć tych słów wobec przodownika P. P.

Sąd po przesłuchaniu świadków i stwierdzeniu winy oskarżonych skazał Hutka na karę pięciu miesięcy, Bzdawkę na 3 miesiące aresztu, a Kalacińskiego na 7 miesięcy więzienia.

10 sołtysów — 2 wójtów za nadużycia pieniężne przed sądem.

Radom. W gminie Rogów, pow. radomskiego ujawniono nadużycia pieniężne, popełnione przez 10 sołtysów i dwóch wójtów.

Sensacyjnie zapowiadający się proces przeciwko defraudantom, wyznaczony na dzień 20 bm. w Sądzie Okr. w Radomiu, został odroczony z powodu niestawienia się jednego z wójtów.

Nominacja biskupa sufragana lubelskiego.

Ojciec św. Pius XI mianował ks. dr Władysława Goral, kanonika kapituły katedralnej i profesora seminarium duchownego w Lublinie, biskupem sufraganem diecezji lubelskiej.

J.E. ks. biskup-nominat Władysław Goral urodził się 1 maja 1898 r., na kapłana został wyświęcony w r. 1920. Studia wyższe ukończył z dyplomem doktora filozofii i licencjata teologii. Oprócz pracy naukowej nowy biskup sufragan lubelski dał się poznać z wybitnej działalności społecznej i publicystycznej.

Bezdomni Chełmna otrzymają nowe baraki Owocne i harmonijne posiedzenie Rady Miejskiej w Chełmnie.

Chełmno. Ostatnio odbyło się publiczne zebranie Rady Miejskiej, któremu przy udziale 13 radnych przewodniczył p. burmistrz Klein.

Pomiędzy innymi ze względu na bardzo wielką liczbę eksmisyj bezrobotnych i ubogich, pozostających bez dachu nad głową, Rada Miejska widziała się zmuszoną uchwalić budowę płatęgo z rzędu baraku dla około 20 rodzin, którego koszty budowy wyniosą 6.500 złotych. W dotychczasowych 4 barakach w domu ubogich, a nawet w ubikacjach kuchni ludowej znalazło już schronienie około 70 rodzin, eksmitowanych, a w najbliższym czasie spodziewać się — niestety — trzeba dalszych eksmisyj, co u miarodajnych czynników miejskich powoduje dużą troskę o ich los.

Dwaj bracia.

POWIEŚĆ.

10

(Ciąg dalszy).

Przed domem stał Stach i Kuba wprowadził go do pokoju.

Stach rozsądnym był nad swój wiek, ale było mu w tej chwili ze strachu serce gwałtownie. Gdy zobaczył zbytek w pokoju, gdy spojrzął w zwierciadło w złoconych ramach, to ujrzał, że jest bladym i poczuł, że pot wystąpił mu na czoło. Wtem usłyszał ciężkie stapanie i stryj wkroczył poważnie do pokoju.

— Skąd asan i co za interes? — zapytał, siadając na krześle.

— Jakto? To mnie stryj nie poznaje? Jestem Stach Budaj! — odrzekł Stach, przystępując ośmielony o krok bliżej.

Budajewski siedział chwilę w milczeniu i przypatrywał się Stachowi, jak gdyby nie dowierzał temu, co słyszy. Wreszcie zapytał:

— Ty? Ty? I czego tu chcesz?

Stachowi słowa utkwiły w krtani.

— Ja myślę — zaczął Budajewski cedzić przez zęby — że dość często i aż nadto wyraźnie po-

wiedziałem wam, że nie pragnę odwiedzin z Nadolnika. Czy tobie na imię Stach?

— Tak jest, tak samo jak ojcu stryja, a memu dziadłowi — była odpowiedź.

— Ze ojcu memu było na imię Stanisław, to wiedziałem prędzej, niż ty. No — jaki masz interes?

Stach zebrał wszystkie siły, przystąpił bliżej i rzekł z serdecznością:

— Stryju, dwóch jest braci; jeden jest bogaty i ma wielkie znaczenie, drugi jest biedny i ciężko musi pracować na kawałek chleba; jednym z tych braci jesteś ty, stryju, a drugim...

— Czy ty z książki czytasz, chłopce? — krzyknął Budajewski — czy nauczyłeś się na pamięć perory, aby mnie zaraz truć od rana? Już wiem, do czego ta mądra gadanina zamierza: dawaj i dawaj! Ze jestem najbogatszym w całej okolicy, o tym wiem i o tym wiedzą wszyscy — że mam największe tu znaczenie, tego mi zaprzeczać nie potrzebują, bo to zawdzięczam mej pracy i memu rozumowi — rozumiesz? Nikomu tego nie zawdzięczam, tylko sobie! A jeżeli wy teraz z Nadolnika z próżnymi torbami do mnie przychodzicie, to ja oczy zamykam — bo wyście sobie sami winni! Niech się nikt nie wynosi nad stan, a ja widziałem, jak ktoś

chciał się wynosić i że tego nie mógł dokazać majątkiem, więc próbował dojść do tytułów i honorów pobożnością. Wiedziałem, że ta parada wnet się skończy, że niezadługo będziecie przede mną czapkować, ale nie — nie! Schowaj sobie twoje pochlebstwa, bo na nic się nie zdadzą — twój ojciec może być rad, że tyle dla niego czynił!

Ostatnie słowa były Stachowi zrozumiałe i już chciał zawołać: „Kłamstwo, bezcelne kłamstwo”, jednak spokojnie odrzekł:

— O tym, stryju, że dla ojca mego coś uczyniłeś, nie słyszałem.

— Może być, może być — odpowiedział Budajewski — ale jestem starszym bratem i mnie właściwie wszystko się należało — co twój ojciec dostał z mej łaski.

Te słowa ułagodziły Stacha, a zresztą — myślał sobie — może być, że stryj niejedno dla ojca uczynił, a ja o tym nie wiem, więc tedy zbliżył się znowu do stryja i wyciągając rękę, rzekł serdecznie:

Bóg ci zapłać, stryju, za to wszystko, bo co dobrego dla ojca uczyniłeś, to jest i dobrodziejstwem dla mnie, więc tedy... (C. d. n.)

Odbiór bekoni w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 bm. o godz. 5 rano, jak następuje: Tuszewo, Grodziszno, Omule, Prątnica, Złotowo, Zwinlarz, Rumienica, Rumlan, Ostaszewo, Swintarc, Jegla, Klepiny, Kazanica, Byszwałd, Targowisko, Samplawa, Lubawa, Lubstynek, Czerlin, Rożental, Gierłoż P., Zielkowo, Zajczkowo, Grabowo, Wałdyki.

Odbiór bekoni w Nowym Mieście

odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 bm. o godz. 5 rano, jak następuje: Bratian, Mikołajki, Wielkie i Małe Bałówki, Tyłce, Zajczkowo, Rakowice, Nowe Miasto, Marzęce, Kamionka, Skarlin, Gwiżdżany, Mroczo, Lekarzy, Gryżliny, Jamlelnik, Niem. Brzoście, Nowy Dwór, Radomno, Bagno, Kurzętnik, Samplawa, Wawrowice, Łakorz, Ostrowite, Lipinki, Krotoszyń, Szwarcenowo i Wonna.

Instruktor Hodowlany Pomorskiej Izby Rolniczej w Nowym Mieście Lubawskim.

WIADOMOŚCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 27 lipca 1938 r.

Kalendarzyk. 27 lipca, środa, Natelli.
28 lipca, czwartek, Wiktor.
Wschód słońca g 3 — 50 m. Zachód słońca. g 19 — 36 m.
Wschód księżycy g 6 — 44 m. Zachód księżycy g 19 — 40 m.

Apel złotowy.

Już 10 lat minęło, kiedy to karne szeregi sokole z okazji Złotą Okręgową Okręgu VI Lubawskiego przedelfowały ulicami stolicy powiatu lubawskiego.

W dn. 7 sierpnia br. zleci się znowu sokolstwo Ziemi Mazurskiej, Michałowskiej i Lubawskiej do nas z okazji Złotą Okręgową Okręgu VI, aby zadokumentować społeczeństwu, że sokolstwo w dalszym ciągu jest wierne niezłomnej idei dobrowolnej i bezinteresownej służby dla Ojczyzny.

Gniazdo miejscowe jako gospodarz tego Złotą apeluje do społeczeństwa powiatu o łaskawe poparcie wysiłku złotowego moralnie i materialnie w zamian za to sokolstwo jak dotąd tak i nadal wychowuje dobrych żołnierzy-obywateli dla obrony Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Czołem! Zarząd Tow. Gimn. „Sokół” Nowe Miasto Lubawskie.

Z miasta i powiatu

Jeszcze z uroczystości przyjęcia Szkoły Podof. Piechoty w Lubawie w dniu 24 VII 1938 r.

Lubawa. Już na szereg miesięcy przed przybyciem wojska mieszkańcy miasta czynili starania, by godnie naszych żołnierzyków przyjąć. W ostatnią sobotę zaś na apel Komitetu czyniono ostatnie przygotowania dekoracyjne domów i okien, które przedzwały się do późnej nocy, toteż w niedzielę rano serca pradawały widok piękny i gustownych dekoracji i gesty las flag.

Od samego rana ruch niesamowity, to członkowie różnych organizacji dążyli na swe miejsca zbiórki.

O godz. 9.30 wszystkie organizacje miejscowe i z okolicy z sztandarami, których było 28, ustawiły się na tut. rynku, gdzie przybyła też orkiestra wojskowa z Brodnicy, a chodniki i okna były obłożone przez zebi. publiczność. Równocześnie stawali się członkowie Komitetu, na czele z p. mgr. Wolskim, Wielb. Duchowienstwo z ks. prałatem Kasyną na czele, przedstawiciele władz i zaproszeni goście, a z Nowego Miasta przybyli ks. prof. Dembieński, ks. proboszcz Zabrocki, burm. p. Wachowiak, wieburm. p. B. Jentkiewicz, nac. Urz. Skarb. p. Szczepański, kier. gimn. nowom. p. dr Komassa i inni. Na krótko przed godz. 10 przybył ppłk. Kuminiecki z Brodnicy, starosta powiatowy, p. mgr. Kowalski, który równocześnie reprezentował p. Wojewodę Pomorskiego i pow. kom. p. kapitan Dulęba.

O godz. 10 wyruszyły wszystkie poczty sztandarowe, które prowadził podpor. rez., p. Kallnowski z orkiestrą na czele w kier. dworca na spotkanie maszerujących szeregów wojskowych.

W miarę wkraczania karnych szeregów wojska w mury naszego miasta ul. Gdańska entuzjazm publiczności wzrastał się, a kwiaty z okien sypały się rzesznie na głowy żołnierzy, a punktem kulminacyjnym był rynek, gdzie okrzykiem na cześć przybywających żołnierzy nie było końca.

Po ustawieniu się wojska w szuku kolumnowym na rynku wszedł na mównicę przew. Komitetu p. mgr. Wolski, który w swym obszernym przemówieniu w imieniu mieszkańców miasta serdecznie przywitał i podkreślił, że społeczeństwo lubawskie przeżywa dziś taką samą nieopisaną radość i taki sam entuzjazm, jak w r. 1920, kiedy to witaliśmy wojsko polskie, które przyniosło wolność naszemu miastu na ostrzach swych bagnatów. Dalej mówił szan. mówca: „Witam Was, kochani żołnierze i zapewniam Was, że radość jest wielka i szczerą z powodu Waszego przybycia, a choć skromne są dekoracje — to wierzę, że tym goręcej biją serca nasze dla Was, a dowodem tego niechaj będzie fakt, że oszczędzone na dekoracji pieniądze w kwocie 1000 zł składam od obywateli lubawskich na potrzeby naszego ukochanego wojska do dyspozycji p. Pułkownika, kom. lubawskiej szkoły wojskowej”, przy czym wręczył mu czek na powyższą kwotę. Jeszcze zaznaczył, że, aczkolwiek dopiero się poznajemy, a już się rozumiemy, a to dlatego, że służymy tej samej sprawie, w tym wysuniętym posterunku granicznym jednej, wielkiej i świętej sprawie, sprawie naszej ukochanej Ojczyzny i wzniosłej okrzyk na cześć Najjaśniejszej Jej Prezydenta, Prof. Ign. Mościckiego oraz p. m. m. Smięgo Rydza, przy czym orkiestra odegrała „Hymn Narodowy”.

Następnie jako gospodarz miasta witał nie mniej serdecznie burm. p. Wojciechowski, który m. in. przedstawił, jak wielkie trudności musiał Zarząd Miasta pokonać, by wojsko dla naszego grodu pozyskać, czemu dzięki zrozumieniu władz wojskowych stało się zadość, — wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć Polskiej Armii Narodowej.

Następnie przemówił w imieniu Okręg. D-icy Korpusu ppłk p. Kuminiecki, który również w swym podniosłym przemówieniu m. in. zaznaczył, że Lubawa jak i cały powiat są najwęższymi polski w całej Rzplitej i wzniosły okrzyk na cześć całego powiatu. Po czym zabrał głos Dow. Szkoły Podof. Piechoty p. ppłk. Mijakowski, który w jednych żołnierskich słowach wyraził swą radość z powodu tak owacyjnego przyjęcia, dziękując serdecznie Obywatelstwu za to jak i za wręczenie mu czek na oszczędzonej dekoracji, wnosząc okrzyk na cześć społeczeństwa lubawskiego.

Następnie w imieniu p. Wojewody Pomorskiego, a równocześnie jako gospodarz powiatu lubawskiego przemówił p. Starosta mgr Kowalski, w tając serdecznie Dowództwo Szkoły i żołnierzy i życząc szkole jak najpomyślniejszego rozwoju i wzniosły okrzyk na jej cześć.

Zaraz po wygłoszonych przemówieniach odbyło się nabożeństwo polowe, a uroczystą Mszę św. celebrował wielb. ks. prałat Kasyna w asyście ks. prob. Drosta i ks. wik. Kallnowskiego, w czasie którego okolicznościowo podniosło kazanie wygłosił ks. Kapelan tejże Szkoły, przybyły z Konina.

Następnie odbyła się imponująca defilada, którą odebrały Władze Wojskowe, Przedstawiciele Władz i Komitet,

Rodacy — Koleżanki i Koledzy!

Pamiętajcie o dniu 15 sierpnia, o dniu „Cudu nad Wisłą! W tym dniu każdy narodowiec winien znaleźć się w Nowym Mieście Lub. — na wielkim zjeździe powiatowym i na uroczystości poświęcenia proporca. Pokażmy w tym dniu, że powiat lubawski jest nie tylko najbardziej polskim, ale również i najbardziej narodowym powiatem w całej Polsce. Zarząd Powiatowy Stron. Narod.

a w której wzięły udział nie tylko oddziały wojskowe, PW i WF, ale i organizacje społeczne, a m. in. i liczny oddział Stronn. Narod. ze sztandarem i częściowo w jasnych koszulach. Po defiladzie udali się żołnierze do koszar, a korpus Oficerski jak i Podoficerski wraz z obywatelstwem wspólnie na śniadanie do hotelu „Kopernik”, które zostało przez Komitet na ich cześć wydane. Udział wzięło około 200 osób. Po połud. odbyła się w Parku Wolność zabawa ludowa, do której przygrywała orkiestra wojskowa, na której bawiono się ochoczo do późnego wieczora, a potem aż do rana na sali p. Kowalskiego.

Należy zaznaczyć, że przyjęcie to wypadło doskonale, a obywatelstwo lubawskie przez piękną dekorację domów, okien i nad wyraz serdeczną owację na cześć Wojska dało dowód swego przywiązania do Armii.

Zebrań konspiracyjnych uczestników Strajku Szkolnego.

Lubawa. Zarząd Związku Uczestników Strajku Szkolnego na Pomorzu z lat 1906-07 w Grudziądzu zwołało na niedzielę dnia 31 lipca br do Lubawy zebrań konspiracyjnych o godz. 2 ej po poł. do lokalu p. Asta ul. Grunwaldzka nr 7. dla wszystkich działaczy pośrednich i bezpośrednich, celem założenia Koła w Lubawie. Wszystkich biorących udział w strajku szkolnym na Pomorzu w latach 1906—1907 z parafii Lubawskiej, Kazanica, Grabowo, Samplawa, Prątnica, Grodziszno, Rumlan i Zwinlarz uprasza się o jak najliczniejsze przybycie celem wykazania, że i Pomorze masowo pracowało dla Polski za czasów zaborczych, czego wyrazem był strajk szkolny w latach 1906—1907.

Z targu.

Lubawa. W poniedziałek, dnia 26 bm. na targu płacono za ft masła 1,30, mdł jaj 1, kury 1,50—2, kartofle młode 3,20 za ctr, cieleta 10—18 zł za sztukę, owce 22 gr. za funt. Za świnię na rzeź od 100—150 kg. płacono 38—42 zł. za ctr, prosięta 20—33 zł za parę.

Na spędzie bekoni w dn. 25 bm. w Nowym Mieście i Lubawie

płacono 41 zł. za ctr. Dowóz w N. Mieście mały, w Lubawie średni.

Targ w Nowym Mieście.

Na targu w dniu 26 bm. dowieziono z powodu źnów b. mało świni. Płacono pół kg masła 1,40—1,50 zł, mdł jaj 1,10 zł, miarkę wiesien 35 gr, jagód 35 gr, wiązkę marchwi 5 gr, kalafior 20—25 gr, ogórek 10—15 gr, główkę kapusty 15—20 gr, 50 kg młodych ziemniaków 3,50—4 zł. Dowóz b. mały.

Pogrzeb śp. Pelagii Cimimerowej.

Nowe Miasto. We wtorek, 26 bm. odbył się pogrzeb śp. Pelagii z Gratkowskich Cimimerowej żony i siostry członków Str. Narod. i „Pracy Polskiej”. Mszę św. żalobną w kościele parafialnym odprawił ks. prof. Chylewski, modły odprawił i kondukt żalobny poprowadził ks. prof. Dembieński w asyście ks. Kaznowskiego. W pogrzebie brała udział delegacja Str. Narod. w jasnych koszulach z wieńcem. Zmarła, która rozstała się z tym światem w kwiecie życia, bo w 26 roku życia, osierociła dwoje drobnych dzieci.

Oszust Wojtyra znów pod sztandarami ZZZ.

Nowe Miasto. W niedzielę, dnia 24 bm., znany agitator socjalistyczny, kilkakrotnie już zmieniający przynależność organizacyjną, (agitował nawet za sanacją podczas wyborów z taką figurą, jak b. dzierżawca domeny brodnickiej — Fill piński), urządził zebrań w swym „biurze”, do którego przybyło zaledwie 8 osób. Wojtyra przestał już być agitatorom klasowych zw. zawodowych (socjalistycznych) i przeszedł do Zw. Zaw. (b. premiera Moraczewskiego), który obecie se zajmuje stanowisko opozycyjne wobec rządu i zdradza sympatie dla bolszewickiej Hiszpanii (ostatni kongres ZZZ w r. ub. w Warszawie). Tak więc Wojtyra zyskał swe dawne „stanowisko”, aczkolwiek złorzeczył dawniej ZZZ np. na zebrań socjalistów w Brodnicy, na którym przemawiał „tow.” Dereziński z Bydgoszczy. Dniś „ofiarą ZZZ” — tak Wojtyra sam się określał — jest znowu w szeregach zw. zawod. „tow.” Moraczewskiego.

Na zebrań niedzielnym Wojtyra po raz niewiadomo już bodaj który przedstawił swój zyciorus, bronil agitatora socjalist. Panuje (śledząc go) obecnie w tut. więzieniu za oszustwa na szkodę robotników, nie pisał natomiast nic o tym, iż sam siedział w więzieniu za haniebną oszustwa i wyzyskiwanie robotników i pospolite ich okradanie z pieniędzy, które zużył na swe cele, Wojtyra krytykował też postępowanie władz socj. związków w Grudziądzu. Chciał o tych sprawach (m. in. Psuli) nadesłać list do redakcji „Drwęcy”, lecz nie chciał robić reklamy „endeckiej gazecie”.

Obecnie Wojtyra, jak to zdołaliśmy stwierdzić, wręcza robotnikom legitymacje ZZZ, biorąc poważne opłaty za prowadzenie spraw o kilkudziesięciolotowe zaledwie pretensje. Tak np. za prowadzenie sprawy jednej z robotnic, skartącej o pretensję 40 zł rolnika z Tylic, polecił sobie wpłacić (m. in. na znaczki organiz. ZZZ) 5,50 zł.

W ub. niedzielę pędził jeden z robotników, otumanionych przez Wojtyrę za nim, narzekając uprzednio na agitatora socjalistów, sanacji i ZZZ, iż go poszkodował. Tak to wygląda działalność agitatorów socjalistycznych i ZZZ-owych związków!

Harcerz z Warszawy utonął w Partęcinach.

W dn. 26 bm. wyjechało jakimś na jezioro Partęciny dwóch harcerzy z pobliskiego obozu. Ok. 150 m. od brzegu kajak wywrócił się. Jednego z harcerzy zdołano uratować, drugi natomiast nazwiskiem Franc. Zmuda z Warszawy (ul. Królewska) utonął.

Z Pomorza.

Jednak wpadł w pułapkę.

Lidzbark. Rolnikowi Antoniemu Zielińskiemu w pobliskim Waplersku okazałej wielkości jastrząb porwał aż 24 kureczat. Również 22 bm o zwykłym czasie rabus z niesłychaną śmiałością uderzył na będące na podwórzu kureczat, które było przynętą w pomysłowo urządzonej i dobrze zamaskowanej pułapce. P. Z. złapał śmiałego rabusia żywcem i przyniósł go do miasta, gdzie go dobrze splenił.

Zgromadzenia

(zebrania publiczne)

Zw. Zawod. „Praca Polska”

odbędą się w niedzielę, 31 bm. i to w Nowym Mieście o godzinie 12 w sali Hotelu Centralnego, w Łakorzu o godz. 4 po poł. w salce parafialnej. Przybędą delegaci Zarządu Obwodowego z Grudziądza, którzy wygłoszą referaty.

Rodacy-Robotnicy, przybywajcie jak najliczniej! Z. Z. „Praca Polska” oddział Nowe Miasto

Zebranie Str. Nar. w Mrocźnie.

Zebranie Stron. Narod. w Mrocźnie odbędzie się w niedzielę, dn. 31 bm. o godz. 12 w lokalu p. Chełkowskiego. Przybędą delegaci Zarządu Pow., którzy wygłoszą aktualne referaty. Zarząd.

Zebrania Str. Nar.

w Suminie, Lipinkach i Rywałdziku odbędą się w niedzielę, dnia 31 bm. równocześnie o godz. 7 wiecz. Przybędą wydelegowani przez Zarząd Powiatowy SN członkowie celem omówienia przygotowań do zjazdu pow. Str. Narod. Ze względu na ważność zebrań obecność członków konieczna.

O jednego Żyda mniej.

Brodnica. Niedawno donosiliśmy o „tricku” Ruchli val Rózi Kleinberg przy ul. Kościuszki polegającym na „wychrzestowaniu się” (z Ruchli na Rózi) w celu nabierania „gojów”. P. Ruchli ukarano niedawno większą sumą pieniężną za handlowanie w niedzielę i święta. Od kilku dni sklep Ruchli jest zamknięty, a okno wystawowe zasłonięte. Jak się dowiadujemy, p. Ruchli „poczebowała” zlikwidować interes. Jest to po Żydzie Hoppenheimle (ul. Hallera) wkrótce drugi wypadek likwidacji sklepu żydowskiego.

Oto, co znaczy solidaryzmy bojok. Jak się dowiadujemy, na miejsce opuszczone przez wym. Żyda wprowadził się ma jakiś inny Żyd. Czy Polski Związek Zachodni nie chce w tej sprawie zabrać głosu?

Wolne posady instruktorów budownictwa wiejskiego.

Ostatnio coraz więcej uwagi poświęca się sprawie podniesienia budownictwa wiejskiego. Ożywiona akcja w tym kierunku podjął samorząd rolniczy, ale cóż, kiedy i w tym względzie napotkano na coraz częściej zdarzające się ostatnio zjawisko... brak fachowców. Mamy więc jeszcze jeden dowód, że głoszona do niedawna teoria o rzekomej „nadprodukcji inteligencji” okazały się bajką po prostu i fałszem.

W związku z tą akcją poszukiwani są kandydaci na stanowiska inspektorów budownictwa wiejskiego przy Izbach rolniczych, przy czym posady są do objęcia od zaraz. Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje: dyplom wydziału architektonicznego wyższej uczelni (uprawnienia budowlane nie są konieczne). Pierwszeństwo mają kandydaci pochodzący ze środowiska wiejskiego. Wynagrodzenie za chęć: 300—400 zł miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje Związek Izby i Organizacji Rolniczych w Warszawie, ul. Kopernika nr. 30.

A więc są wolne posady, brak tylko ludzi z kwalifikacjami fachowymi.

RUCH TOWARZYSTW

Uwaga druhowie KSM. m.

Nowe Miasto. W czwartek, 28 bm. o godz. 8 wiecz. (20 tej) odbędzie się zebranie plenarne KSM. m. oddział Nowe Miasto Lub. w „Ognisku”. Omawiane będą ważne sprawy, dlatego obowiązkiem każdego druha jest wzięcie udziału w zebrań. Goście i sympatycy KSM. mile widziani. Kierownictwo Oddziału.

Związek Powstańców Wielkopolskich i Powstańców Pomorskich

Stow. zarej. Koło Nowe Miasto Lub.

W środę, dnia 3 sierpnia br. o godz. 20 (8 wiecz.) odbędzie się plenarne zebranie tut. Koła w świetlicy PW. przy ul. Jagiellońskiej. Ze względu na omówienie ważnych spraw związkowych przybycie wszystkich członków koła jest konieczne. Uprasza się o zabranie legitymacji członkowskiej, w celu zaopatrzenia w znaczki składkowe. „Za Wolność!” Zarząd.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 28 VII. 6.15 Audycja poranna. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Moje wakacje” — opow. Starogo Doktora dla dzieci. 15.30 Muzyka z płyt. 15.45 Wład. gosp. 16.00 Muzyka salonowa z Krakowa. 16.45 Spółdzielnia turystyczno-rolniczkowa — fel. 17.00 Muzyka tan. 18.00 Przegl. wydawn. 18.10 Władzanka śląskich pieśni ludowych z Katowic. 18.30 „Trwoga w San Antonio” — premiera sztuk. 19.10 Koncert laureatów Konserw. Warsz. 19.40 Koncert rozrywkowy z Poznania. 20.45 Dzien. wiecz. 21.00 Audycja dla wś. 21.10 Recital śpiewaczy. 21.50 Wład. sport. 22.00 Koncert wieczorny. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Piątek, 29 VII. 6.15 Audycja poranna. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Pogad. z Bydgoszczy. 15.45 Wład. gosp. 16.00 Władzanki z operetek Lehara z Poznania. 17.00 Muzyka tan. 18.00 Wachlarz elektryczny — pogad. 18.10 Koncert na instrum. dętych z Poznania. 18.45 „Powieść współczesna na rozstajnych drogach” — szkic lit. 19.00 Polskie utwory fortepianowe z Wilna. 19.30 „Podróż w nieznane” — koncert rozrywkowy. 20.45 Dzien. wiecz. 21.00 Audycja dla wś. 21.10 „Laura i Filon” — wieczór dawnych piosenek. 21.50 Wład. sport. 22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela — V audycja. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Program Polskiego Radia S. A. Rogoźnica Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 936 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 28 VII. 8.00, 13.00, 17.00 Płyty. 8.55 Wład. z Pomorza. 15.45 Pogad. społ. 17.50, 22.00 Wład. sport. z Pomorza. 21.00 „Wosk i jego użycie” — pog. roln.

Piątek, 29 VII. 8.00, 13.00, 22.05 Płyty. 8.55, 22.00 Wład. sport. z Pomorza. 15.15 Pomorskim szlakiem wodn. — pogad. 17.00 Dokąd jechać w święta? 17.05 Chóry rewalersów i ork. salonowe. 20.55 Rozmowa z radiostuchaszami. Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Bomba w dzielnicy arabskiej w Haifie zabiła 52 ludzi.

Olbrzymie wzburzenie wśród Arabów.

Jerozolima. W poniedziałek, dnia 25 lipca r. rzucono ponownie bombę na placu targowym w dzielnicy arabskiej w Haifie. Według dotychczas. wiadomości jest 52 zabitych i wielu rannych. Wypadek ten wywołał wśród Arabów wielkie wzburzenie.

Turcy ustanawiają niedzielę jako dzień wypoczynku.

Jerozolima. Donoszą z Aleksandretty, iż Turcy ustanowić mają niedzielę jako oficjalny dzień wypoczynku w sandżaku, zamiast obchodzonego przez ludność tamtejszą piątku.

W 105 roku życia poraz 5 do ołtarza.

Lwów. Z Rzeszowa donoszą: Po raz piąty zamierza obecnie wejść w związek małżeński 105-letnia Magdalena Niedziałek. Licząca 105 wiosen panna młoda chorowała tylko dwa razy w ciągu całego życia i posiada doskonałą pamięć i wzrok. Babunia, ciesząca się czerstwym zdrowiem, nigdy nie wydalala się poza Rzeszów i nigdy nie jechała koleją.

Jeszcze

można zapisywać

„DRWĘCĘ” na następny miesiąc, sierpień

Nowi abonenci otrzymają bezpłatnie pierwsze numery z obu nowymi powieściami.

200 starców liczących ponad 100 lat życia.

Wilno. Na obszarze województwa nowogródzkiego zamieszkuje w chwili obecnej ponad 200 starców, liczących ponad 100 lat życia, w tym 99 mężczyzn i 115 niewiast.

Starcy rekrutują się przeważnie z okolicznych wsi Nowogródzkiego, a ledwie 11 mieszka w miastach tego województwa.

Kobleta zmieniła płeć.

Poznań. Jadwiga Kułek, lat 44, mieszkanka Skalmierzyc pod Ostrowem zmieniła ostatnio po operacji w klinice neurologicznej Uniwersytetu Poznańskiego swą płeć i stała się mężczyzną. Przyjmuje ona imię Ludwik.

GIEŁDA WARSZAWSKA

dolar 5.31 frank francuski 4.70; frank szwajcarski 121.65
funt szterling 26.13; marka niemiecka 212.01; korona czeska 18.88; gulden gdański 100.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Placono w złotych kg za 100

	Poznań, 26 7.	Bydgoszcz, 25. 7.
Zyto	19.75—20.00	21.25—21.75
Pszenica	25.25—25.75	25.75—26.25
Jęczmień	14.75—15.50	16.50—16.75
Owies	17.75—18.25	18.25—18.75
Mąka żytnia 65 proc.	30.50—31.50	33.00—33.50
Mąka pszenna 65 proc.	38.50—39.50	39.75—40.75
Otręby żytnie	11.00—12.00	12.25—12.75
Otręby pszenne grube	12.25—12.75	13.00—13.50
Groch Viktoria	24.00—26.00	24.00—27.00
Groch Folgera	24.50—26.00	24.00—26.00
Łubin tółty	19.00—19.50	17.50—18.00
Łubin niebieski	18.00—18.50	16.50—17.00
Gorzycza	36.00—38.00	34.50—37.50
Rzepak zimowy	43.00—44.00	41.50—43.50
Wyka jara	23.00—24.00	20.50—21.50
Słomie lniane	56.00—58.00	54.00—57.00

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczenia numerów lub odszkodowania.

Za okazane nam dowody szczerego współczucia, liżne wieńce oraz oddanie ostatniej przysługi naszej ukochanej Zmarłej

Pelagii Cimmerowej

składamy Przewielebnemu Duchowieństwu, a szczególnie ks. prof. Dambleskiemu, Stronictwu Narodowemu, Pracy Polskiej, Tow. św. Józefa oraz wszystkim Krewnym i Znajomym serdeczne

„Bóg zapłać”

RODZINA.

Nowe Miasto, w lipcu 1938 r.

Szanownej Publiczności miasta Lidzbarka i okolicy podaje do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 sierpnia 1938 r.

otwieram w Lidzbarku

przy ul. Stare Miasto 19 (w domu p. Blanka)

WYMIANĘ MĄKI i SKUP ZBOŻA

Staraniem moim będzie Szan. Klientelę pod każdym względem zadowolić. Proszę o łaskawe poparcie

Władysław Oczkowski

Za nadesłane nam życzenia oraz kwiaty z okazji przyjęcia do I. Komunii św. córki naszej składamy najserdeczniejsze

podziękowanie

Fr. Rogaccy

Nowe Miasto, w lipcu 1938 r.

Za nadesłane nam życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia do I. Komunii św. syna naszego Alfonsa składamy najserdeczniejsze

„Bóg zapłać”

Janostwo Kowalscy

Nowe Miasto, w lipcu 1938 r.

Do akt. Nr. Km 299, 437/38

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie, zamieszkały w Działdowie, na zasadzie art. 602 KPC obwieszcza, że w dniu 29 lipca 1938 r. od godz. 9 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Marii Brustmanowej w jej lokalu w Gralewie, składających się z 1 fortepianu, 1 bufetu dębowego, 1 kredensu dębowego, 1 powózki „Landau”, oszacowanych na łączną sumę 1500 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Działdowo, dnia 23 lipca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
(-) Stodolny

Liczba czynności K. 6/30

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w Hartówcu i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Hartówiec, tom IV, karta 116 na nazwisko Fryderyka Lemke, właściciela ziemskiego w Hartówcu o obszarze 27 a 99 m², stanowiąca dom mieszkalny ze stajnią, gorzelnią i śpielnierzą o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 151.100, a wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego 1095 mk. zostanie w drodze egzekucji na wniosek Eleonory Kempkowej w Grudniadzu dnia 21 września 1938 r. o godz. 10 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr 5.

Wzmiarkę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 kwietnia 1930.

Lubawa, dnia 16 lipca 1938 r.

Sąd Grodzki

OGŁOSZENIE.

Spadkobiercy po ś. p. Adamie Filipowskim, zamieszkałym w Trzcinie powiat Lubawa, zmarłym dnia 6 lipca 1938 r. ogłaszają i wzywają wszystkich wierzycieli i inne osoby roszcujące pretensje do zmarłego Adama Filipowskiego, by w terminie do dnia 1 sierpnia 1938 r. zgłosili swe prawa względnie pretensje i przedłożyli do wglądu na poparcie swych roszczeń dokumenty spadkobiercom do rąk p. Romualda Filipowskiego, zam. w Radoszkach pow. Brodnica (przy dworcu).

O ile do dnia 1 sierpnia 1938 r. kto nie zgłosi swych pretensji, po tym terminie nie zostaną uwzględnione.

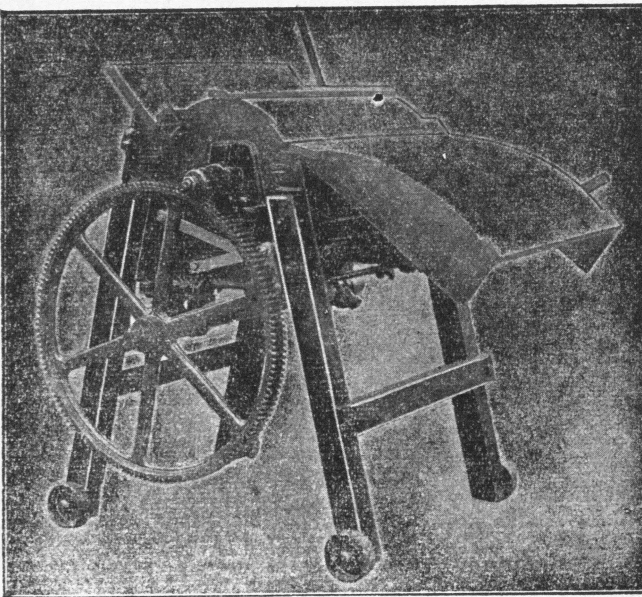
Za spadkobierców

Romuald Filipowski

Powinszowania ślubne i telegramy ozdobne

w bardzo wielkim wyborze poleca

Księgarnia „Drwęca”
NOWE MIASTO, RYNEK 4.



Sprzedaż maszyn rolniczych

manete, sieczkarnie, mlóczkarnie różnego gatunku wialnie i rowery

po bardzo niskich cenach poleca

Firma J. GARSTKA, Brodnica.

Prima

Prima

nowe tłuste matyski

(połów czerwcowy) sztuka 10 gr

POLECA

STANISŁAW ROST, Nowe Miasto.
Rynek

Ostatnie ceny reklamowe w nowo założonym interesie

galanterii damskiej i męskiej

Jak pończochy czysty jedwab rękawiczki apaszki

biustonosze patentowane „Bak” korzystnie nabędzie w firmie I. Kosińska BRODNICA, Rynek 9.

Sprzedam ziemię Kotewicz Konrad Mroczno

ZŁOTO

srebro, stare zęby, biżuterię i t. p. kupuje K. MÓWKA, Lubawa, Rynek 10.

Kańczuchy

lemieszce, odkładnie, widły, szpadle, szypy, wanny, kotły poleca korzystnie

JOACHIM KOZICKI LIDZBARK, Nowy Rynek 6

Majątność Wardegowo p. Ostrowite k. Jabłonowa

sprzeda za powodu parcelacji używaną kosiarkę do zboża

Grabie konne Maszynę do kopania torfu

2 wozy 1 dwuskibowiec Venckiego i t. d.

Tapety

wielki wybór najnowszych deseni

Farby

Pokosty

Lakiery

Pendzle

Szablony

Kredę

poleca Nowa Drogeria

właśc. Wacław Truszczyński

LUBAWA, ul. Zamkowa Telefon 37

Gzęści do kosiarek

i żniwiarek wszelkich typów dostarcza po najtańszych cenach

„UNIA” sp. akc. Brodnica

Józef Cieszyński,

drogeria i skład farb

Nowe Miasto Lubawskie

Rynek nr. 7. Telefon nr. 62.

Rok założ. 1909.

poleca po najtańszych cenach

Oleje do motorów

Oleje do maszyn

Smary na osie

Tran do skór

Sprzedam kiosk przy ulicy Łąkowskiej z kompletnym urządzeniem koryzarni. Przejęcie 15. IX. lub 1. X. 1938 r.

Mazanowski, Nowe Miasto

Wydzierżawę piekarnię

od zaraz J. Kulbacki, Działdowo

Marsz. Piłsudskiego 10

Obelgę rzuconą na p. Golubską, akuszerkę odwołuję. Maikówna

Okręgowy Związek Producentów Trzody Chlewniej

zawiadamia swych członków, iż na spędzie w dniu 25 lipca br. została

znaleziona

przez członka Zarządu p. Brzozowskiego

pewna gotówka

przy stacji kolejowej Lubawa.

Zainteresowany winien zgłosić się w przeciągu 14 dni do Biura Związku — Nowe Miasto, Plac św. Tomasza 1.

Za Zarząd: Baczewski, prezes

Ostrzegam

przed przetrzymaniem córki mej Anieli, która oddała się bez mej wiedzy dnia 18 lipca br. z domu, gdyż powstałych z tego powodu ewtl. kosztów nie poniosę.

Józef Freza, Szczuka pow. brodn.

Poszukuję służącej

umiejącej dobrze gotować i do wszelkiej pracy domowej do jednej osoby. Osoby, mogące się wykazać dłuższymi świadectwami, mogą się zgłosić do Maj. Taborowicza, p. Kurzetnik od 15. 8. do objęcia

Dziewczyna z dobrym gotowaniem oraz dziewczyna do wszelkich prac domowych potrzebne od 1-go sierpnia rb.

Jentkiewiczowa, tartak Nowe Miasto

Młodszy jako II czeladnik

olekarski potrzebny od zaraz

Fr. Makowski, Nowe Miasto.

Uczeń zaraz może się zgłosić

Czesław Jackiewicz mistrz krawiecki Brodnica, Kamionka 14

Kowal-maszynista od zaraz potrzebny

Guzowski, Krzemieniewo

5-pokojowe mieszkanie

na I. piętrze z łazienką i balkonem od 1 października rb. do wynajęcia.

Gdzie? wskaże „Drwęca” Nowe Miasto.

Umeblowany pokój

z niekropowanym wejściem w zdrowym położeniu mam do oddania.

Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy” Nowe Miasto